

Ewangelia Łukasza

Rozdział 19

1. A Jezus wszedł do Jerycha i przechodził przez nie. 2. Był tam pewien człowiek, imieniem Zacheusz, przełożony celników, a był on bogaty. 3. Pragnął on zobaczyć Jezusa, kto to jest, lecz nie mógł z powodu tłumu, bo był niskiego wzrostu. 4. Pobiegł więc naprzód i wszedł na drzewo sykomory, aby go zobaczyć, bo miał tamtędy przechodzić. 5. A gdy Jezus przyszedł na to miejsce, spojrzał w górę, zobaczył go i powiedział: Zacheuszu, zejść szybko, bo dziś muszę zatrzymać się w twoim domu. 6. I zszedł szybko, i przyjął go z radością. 7. A wszyscy, widząc to, szemrali: Do człowieka grzesznego przybył w gościnę. 8. Zacheusz zaś stanął i powiedział do Pana: Panie, oto połowę mojego majątku daję ubogim, a jeśli kogoś w czymś oszukałem, oddaję poczwórnienie. 9. I powiedział Jezus do niego: Dziś zbawienie przyszło do tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama. 10. Bo Syn Człowieczy przyszedł, aby szukać i zbawić to, co zginęło. 11. A gdy oni tego słuchali, opowiedział im dodatkowo przypowieść, dlatego że był blisko Jerozolimy, a oni myśleli, że wnet ma się objawić królestwo Boże. 12. Mówił więc: Pewien człowiek szlachetnego rodu udał się do dalekiego kraju, aby objąć królestwo, a potem wrócić. 13. A przywoławszy dziesięciu swoich sług, dał im dziesięć grzywien i powiedział do nich: Obracajcie *nimi*, aż wrócę. 14. Lecz jego poddani nienawidzili go i wysłali za nim poselstwo ze słowami: Nie chcemy, aby ten człowiek królował nad nami. 15. A gdy wrócił po objęciu królestwa, rozkazał przywołać do siebie te sługi, którym dał pieniądze, aby się dowiedzieć, co każdy zyskał, handlując. 16. Wtedy przyszedł pierwszy i powiedział: Panie, twoja grzywna zyskała dziesięć grzywien. 17. I powiedział do niego: Dobrze, sługo dobry, ponieważ byłeś wierny w małym, sprawuj władzę nad dziesięcioma miastami. 18. Przyszedł też drugi i powiedział: Panie, twoja grzywna zyskała pięć grzywien. 19. Również temu powiedział: I ty władać pięcioma miastami. 20. A inny przyszedł i powiedział: Panie, oto twoja grzywna, którą miałem schowaną w chustce. 21. Bałem się bowiem ciebie, bo jesteś człowiekiem surowym: bierzesz, czego nie położyłeś, i żniesz, czego nie posiałeś. 22. Wtedy mu odpowiedział: Na podstawie twoich słów osądzę cię, zły sługo. Wiedziałeś, że jestem człowiekiem surowym, który bierze, czego nie położył, i żnie, czego nie posiał. 23. Dlaczego więc nie dałeś moich pieniędzy do banku, abym po powrocie odebrał je z zyskiem? 24. Do tych zaś, którzy stali obok, powiedział: Odbierzcie mu grzywnę i dajcie temu, który ma dziesięć grzywien. 25. Odpowiedzieli mu: Panie, ma już dziesięć grzywien. 26. Zaprawdę powiadam wam, że każdemu, kto ma, będzie dodane, a temu, kto nie ma, zostanie zabrane nawet to, co ma. 27. Lecz tych moich nieprzyjaciół, którzy nie chcieli, abym nad nimi panował, przyprowadźcie tu i zabijcie na moich oczach. 28. A powiedziawszy to, ruszył przodem, zmierzając do Jerozolimy. 29. A gdy przybliżył się do Betfage i Betanii, przy górze zwanej Oliwną, wysłał dwóch ze swoich uczniów; 30. Mówiąc: Idźcie do wioski, która jest naprzeciwko, a wchodząc do niej, znajdziecie oślątko uwiązane, na którym nigdy nie siedział żaden człowiek. Odwiążcie je i przyprowadźcie.

31. A gdyby was ktoś spytał: Dlaczego *je* odwiązujecie? tak mu powiecie: Dlatego, że Pan go potrzebuje. **32.** Wtedy odeszli ci, którzy zostali posłani, i znaleźli *wszystko*, jak im powiedział. **33.** A gdy odwiązywali oślątko, zapytali ich jego właściciele: Dlaczego odwiązujecie oślątko? **34.** A oni odpowiedzieli: Pan go potrzebuje. **35.** I przyprowadzili je do Jezusa, położyli swoje szaty na oślątko i wsadzili *na nie* Jezusa. **36.** Kiedy jechał, słali swoje szaty na drodze. **37.** A gdy się już zbliżał do podnóża Góry Oliwnej, całe mnóstwo uczniów zaczęło radować się i donośnym głosem chwalić Boga za wszystkie cuda, które widzieli. **38.** Mówili: Błogosławiony król, który przychodzi w imieniu Pana! Pokój w niebie i chwała na wysokościach! **39.** Lecz niektórzy faryzeusze spośród tłumu powiedzieli do niego: Nauczycielu, zgrom swoich uczniów. **40.** A on im odpowiedział: Mówię wam, jeśli oni będą milczeć, wnet kamienie będą wołać. **41.** A gdy się przybliżył i zobaczył miasto, zapłakał nad nim; **42.** Mówiąc: O gdybyś i ty poznało, przynajmniej w tym twoim dniu, co służy twemu pokojowi! Lecz teraz zakryte jest *to* przed twoimi oczami. **43.** Przyjdą bowiem na ciebie dni, gdy twoi nieprzyjaciele otoczą cię wałem, oblegną cię i ścisną zewsząd. **44.** Zrównają z ziemią ciebie i twoje dzieci, *które są* w tobie, i nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu, dlatego żeś nie poznało czasu twego nawiedzenia. **45.** A gdy wszedł do świątyni, zaczął wyganiać tych, którzy w niej sprzedawali i kupowali; **46.** Mówiąc im: Jest napisane: Mój dom jest domem modlitwy, a wy zrobiliście z niego jaskinię zbójców. **47.** I nauczał każdego dnia w świątyni. Naczelnicy kapłani zaś i uczeni w Piśmie oraz przywódcy ludu szukali *sposobności*, aby go zabić; **48.** Ale nie wiedzieli, co mogliby zrobić, bo wszyscy ludzie słuchali *go* z zapartym tchem.

Updated Gdansk Bible – UWSPÓŁCZEŚNIONA BIBLIA GDAŃSKA

Copyright © 2018 [Fundacja Wrota Nadziei](#). Released under the [Creative Commons Attribution No Derivatives License 4.0](#).

eBible.org

Polish — Polski